

GAZETA NARODOWA

Przedpłać na „Gaz. Nar.“ wynosi:

mięsięcznie	we Lwowie na prowincyi za granicą	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie		4 zł. 50 ct.	6 zł. 72. 50 ct.
półrocznie		9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy teatru i zabaw prywatnych, reklamy dla bałow, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEXANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 4 (sklepiec)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy

Z bieżącej chwili.

Lwów 11 marca.

Skąd *Nowa Presse* zaczerpnęła wiadomość, jakoby Austria zamierzała nabyć jakowyś szmat pomorza chińskiego, trudno zrozumieć. Pismo to tak się w wydatkach zaszarżało telegramami dreyfusyady, że zamieściło inne działy spraw zagranicznych i od półtora roku zgola żadnej na tem polu nie posiada powagi. Nadabia przeto sensacyjnymi pomysłami. Jeżeli milioner angielski pozwala sobie na polowanie zadziwiająco pustacie i góry szkockie, aby wyprawić polowanie na jelenie, to to rzecz gustu, chociaż każdy upolowany jeleni po kilka tysięcy guldenów kosztuje — ale o innego państwo, które nie ma funduszów na pilne potrzeby militarne i ekonomiczne. Taka dzierżawa w Chinach kosztowałaby Austrię jeszcze więcej, niż ów sport angielski — bez żadnych absolutnie widoków korzyści. Handel a pośrednio i przemysł austriacki nie zdobyłby sobie we wschodniej Azji więcej i szerszych pól zbytu niż obecnie. Sto dziesiątów austro węgierskich okrętów kupieckich odwiedza rocznie owe strony, służąc oraz handlowi włoskiemu, który sam na wody wschodnio-azjatyckie ani jednego okrętu nie używa i okrętami Lloyd'a tryesteńskiego i Adria fiuńskiego się wyręcza. To zbyt mała podstawa dla kolonii w tamtych stronach.

Jakoż i obecna pora byłaby dla Austrii jak najgorsza, kiedy gabinet wiedeński przewidywał możliwość ostrego sarcia się Anglii i Rosyi w Chinach. Organ tego gabinetu *Pester Lloyd* podnosi szeszytygodniową audyencyę ambasadora angielskiego O'Connora u sultana i powiada: „Ambasador usiłował rozwinąć podejrzenie sultana, jakoby Anglia podlegała w Macedonii i Jemenie (Arabii tureckiej) albo wogóle była nieprzyjaźnie usposobioną dla Turcyi. I podobno mu się to w zupełności udało, skoro *Servet*, organ pałacu, ze skrucchą odwołuje zarzuty, jakimi niedawno Anglię obarczono. Mówią o nowej erze przyjaźni anglo-tureckiej, jaką O'Connor swoją uprzejmą mową zainaugurował, a przyjaźń tę — dodaje komunikat *Pester Lloyd'a* wybitnymi czołownikami — musi polityka angielska uważać za tem bardziej pożądaną, im bardziej trudnym się staje dla niej ułożenie się z Rosyą co do spraw dalekiego Wschodu“.

Jakoż i w Berlinie i w Anglii przewidyują ciężkie zajścia. Berlińska *Post* smutną pozycyę cunghlijamenu (chińskiego ministerstwa spraw zagr.) zapowiada właśnie w chwili obecnej. Anglia przesadza w cunghlijamencie zatwierdzenie kontraktu pożyczki na kolei Niuczwang, przeciw czemu znowu Rosya stanowczo protestuje, a zarówno Anglia jak Rosya oświadczają, że trzymać się będą cunghlijamenu, jeżeli się życzeniu ich zadanie nie stanie. Tak więc — powiada *Post* — cunghlijamenu służy tylko za cienką ściankę pomiędzy przeciwnikami, która łatwo runąć al-

bo zniknąć może, a wtedy przeciwnicy staną sobie nagle oko w oko. Nie inaczej zapatruje się angielska prasa i stąd do osobliwego dochodzi projektu, mianowicie:

„Cunghlijamenu nie nie znaczy; rejestruje on tylko mechanicznie siły mocarstw. Nie jest ani o włos przyjaźniejszym dla Anglii, jak dla Rosyi lub Niemiec i trzyma się tej polityki, co chora Turcyja, tj. jedno mocarstwo przeciw drugiemu instyguje, — a gdy to już niemożliwe, łączy się z najniebezpieczniejszym. Bład chiński utworzy angielską sferę wpływu na południu dla zrównoważenia rosyjskiego wpływu na północy — a ostatecznie oświadczy się za tem z obu mocarstw któreby Chin bronilo. Po setny raz musimy wypowiedzieć, że do zadowalającego załatwienia dojść można jedynie drogą bezpośrednich rokowań między Londynem a Petersburgiem. Pretensya Rosyi jest wiadoma, mianowicie, aby żadne inne mocarstwo nie otrzymało przeważnego wpływu na koleje i porty leżące na północ od zatoki Peceeli. Może to być żądanie nadmierne, albo też takie, na którebyśmy warunkowo przystać mogli. Ale niechaj będzie jakie chce, to pewna, że go nie uprzętniemy, usiłując nakłonić cunghlijamenu, aby mu opór stawiał. Jeżeli musimy oponować owemu żądaniu, to najlepiej uczynić to drogą bezpośrednich przedstawień w Petersburgu“.

Tylko że to już nieraz Anglia ze sprawy azjatycką próbowała w Petersburgu, a zawsze napróżno, więc trudno, aby się Salisbury na świeżą narażał rekuzę.

Zresztą powoli się już uciera w umysłach podział Chin na europejskie sfery interesów i właśnie z powodu pretensyi Włoch oblicza prasa niemiecka, ile ziemi chińskiej mocarstwa wynoszą, każde dla swojej sfery, mianowicie w kwadratowych milach angielskich (milla angielska trochę więcej jak ówierć mili naszej):

Rosya: Mongolia 1,500,009, Mandżurya 400,000, Czili 59,849, Kansu 86,608 — razem 2,045,557.

Anglia: Kiangsu 44,500, Kiangsi 72,176, Anhui 48,461, Hunan 74,320, Hupeh 70,450, Seczen 166,800 — razem 476,707.

Francya: Kwangsi 78,250, Kwantung 79,456, Kweiczu 64,554, Yunnan 167,969 — razem 330,239.

Niemcy: Szantung 65,104.

Włochy: Fokin i Czekiang 72,630.

Nowa konwencya rumuńsko-niemiecka zawarta w Berlinie d. 1 bm. sięga daleko poza znaczenie zwykłych konwencyj komunikacyjnych. Jak już wiemy, wędzą w ruch bezpośrednie pospieszne pociągi między Berlinem (przez Galicyę i Bukowinę) do rumuńskiego portu Kostanza, skąd odpływał na pocztowy parowiec rumuński. Pociągi te aż do Kostanz będą od 1 maja kursować co najmniej dwa razy na tydzień, a codzień z Berlina do Bordużeni (Ickan).

A nietylko skróci się czas jazdy z Berlina do Bukaresztu z 42 na 33 godzin, do Konstantynopola z 64 godzin (na Sofię) na

48 godzin lecz nastąpi jeszcze znaczniejsze skrócenie czasu. Utworzy się też bezpośrednio komunikacya pocztowa i pakietowa między Berlinem a Rumunią i Konstantynopolem, tak iż każda posyłka niemiecka do Rumunii wypaźnie taniej o 50 centymów, które się obecnie płaci pocztą austriackiej. A co główna, poprowadzony będzie tryjmillimetrowy telegraf, którym będzie się Berlin bezpośrednio komunikował z Konstantynopolem.

Słowem, konwencya ta, to ogromne podniesienie stosunków nietylko ekonomicznych, ale i politycznych między Niemcami a Orientem europejskim i azjatyckim — przede wszystkim na szkodę Austrii, która poczwie da na to swoje tory kolejowe i słupy telegraficzne.

Instytucye parcelacyjne w Poznaniu.

Sądząc z mnogości instytucyj istniejących w Poznaniu dla parcelacyi większych majątków, należałoby przypuszczać, że za 20—25 lat większej własności ziemskiej w Poznaniu i Prusach Zachodnich już nie będzie, a powstałe celem parcelacyi instytucye będą mogły się rozwiązać. W gruncie rzeczy jednakże o tem mowy nie ma.

I tak jako pierwsza instytucya podobna w roku 1876, a więc trzydzieści lat temu z inicjatywy niezjącego ks. Bismarka założona została komisya kolonizacyjna z kapitałem stu milionów marek. Wiadomo, że instytucya ta miała i ma tendencye polityczne na celu. Chodziło o wykupienie ziemi z rąk polskich i sprzedanie jej kolonistom niemieckim, sprowadzonym z zachodnich Niemiec. O działalności komisji tu się rozpisywać nie będziemy, jest ona dosyć znana. Przypomnień tu tylko, że pierwotny stumilionowy fundusz na kolonizacyę podniesiony został do 200 milionów.

Wobec wykluczenia włościan polskich od nabywania ziemi, parcelowanej przez komisye kolonizacyjną, uznano potrzebę instytucyj, któreby z jednej strony dla większych polskich właścicieli ziemskich usunęła potrzebę sprzedawania majątków komisji kolonizacyjnej, a z drugiej włościanom polskim nastręczyła możność nabycia kawałka ziemi. Powstał tedy, z początku z wielkimi trudnościami Bank ziemski, o małym początkowo kapitale, który jednakże najpierw do 1,200,000 marek, później do 2 milionów marek, na koniec kapitał swój obecnie podwyższa do 3 milionów marek.

Działalność Banku ziemskiego okazała się bardzo pożyteczną, nastąpiła więc włościanom polskim sposobność nabycia ziemi, a oni z niej skwapliwie skorzystali. Bank rozwinął ożywność stosunkowo znaczną, a mogłaby być znacznie większa, gdyby nie formalności prawne, które w ogóle trwają dosyć długo, ale dla Banku ziemskiego dłużej niż dla kogokolwiek innego. Bank ziemski kontentuje się skromnymi zyskami, więc korzyść z jego parcelacyi przypada głównie w u-

dziale sprzedającym większym właścicielom i nabywającym mniejsze gospodarstwa włościanom.

W zasadzie parcelacya jest dobrym interesem, a prywatni przedsiębiorcy ciągnęli z niej dosyć znaczne zyski. To też w r. 1894, gdy pewne koła niemieckie w Poznaniu były niezadowolone z komisji kolonizacyjnej, że nie kupuje majątków od bankrutujących Niemców, założono „Landbank“, instytucyę niemiecką ze znacznym kapitałem mającą na celu nabywanie większych majątków zarówno od Polaków, jak i od Niemców, ale sprzedawano wyłącznie Niemcom.

„Landbank“ hakatystowski tedy był trzecią większą instytucyą w Poznaniu, mającą na celu parcelacyę. A zaznaczyć trzeba, że ożywność ta znacznie została ułatwioną przez prawodawstwo pruskie, mianowicie przez dwie ustawy z roku 1890 i 1891, które utworzyły długoterminowy hipoteczny kredyt umarzalny, pod korzystnymi warunkami, w listach rentowych przez państwo poręczonych.

Nie na tem jednakże koniec. Obok instytucyj większych powstał cały szereg mniejszych. I tak przede wszystkim Bank ziemski wytworzył kilka stowarzyszeń lokalnych, które jako obeznane ze stosunkami miejscowemi, przeważnie nabywały majątki ziemskie celem przeprowadzenia ich parcelacyi.

Jedną z takich jest „Spółka rolników parcelacyjna“ w Poznaniu, istniejąca od lat pięciu. Członek zarządu spółki, adwokat Woliński, członek rady tej spółki, p. Józef Mycielski, w jednej z prywatnych rozmów dał następujące bliższe o działalności spółki informacje:

Na pytanie: czy spółka nie konkuruje z Bankiem ziemskim? odpowiedział p. W.:

— Uchwyj Boże! Raczej uzupełnia jego działalność, postępując w zupełnej z nim zgodzie. Bank ziemski podejmuje przeważnie interesy większe. Właściciele dużych folwarków, którzy zmuszeni do sprzedaży, pragnęliby uniknąć komisji kolonizacyjnej, udają się do Banku ziemskiego. Ale jest też dużo włościan, posiadających od 100 morg magd. lub więcej, którzy, czy to z powodu działów familijnych, czy też wdania się w interesy z żydami, muszą sprzedać. Tych nasza spółka bierze w opiekę, ułatwiając im likwidyę interesów zwykle tak, aby choć przy części ojcowizny utrzymał się mogli. Regulujemy hipotekę, pośredniczymy w zaciąganiu pożyczek długoterminowych na warunkach przystępnych, parcelujemy albo częściowo, albo, gdy inaczej nie można, nawet całe posiadłości.

— Czy miejscowe władze pruskie nie robią obecnie trudności przy parcelacyi?

— I owszem, gdy nabywaciami są włościanie polscy, władze lokalne, zarówno rządowe jak autonomiczne, wedle możności utrudniają parcelacyę. Największe trudności są wtedy, gdy tworzy się nowe kolonie, bo wtedy potrzebne są najróżnorodniejsze koncesye, ze względu na stosunki gminne, szkolne itd. Przy dzieleniu mniejszych posiadło-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: w Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 4; w Paryżu: C. Adam Citkowski 6 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: H. H. H. Vogler (Otto Mase) Wahlstebgasser 10 — w Moskwie: M. Duka Nachf. Max Angenfeld & Co. Lesener Wellsele 6 — Schallat Wellsele Danneberg, I. Wollsele 15; w Petersburgu: G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: G. L. Daube & Comp.; w Wierzbnie: G. L. Daube & Comp.; w Krakowie: G. L. Daube & Comp.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe w drukarni 10 ct. — Nadane za wiersz lub jego miejsce 10 ct. — Długo publicystyczny za wiersz lub jego miejsce 10 ct. — Prywatne korespondencyjne 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla druku ogłoszeń 10 ct.

52

PRZYGODY

Brygadiera Gerarda.

Na tle wojen napoleońskich
napisał
CONAN DOYLE.

Z angielskiego tłumaczył St. Otwinowski.
(Ciąg dalszy)

Ach gdybym wam mógł opisać, jaką dumą napawało mnie to, że stałem się powiernikiem tego wielkiego człowieka. Gdy wręczał nam listy, uderzyłem ostrogami, wyjąłem pierś naprzód uśmiechając się i potakując głową, aby mu dać poznać, że przewiduję jego plany. On uśmiechnął się także i poklepał mnie po ramieniu. Byłbym dał połowę dochodów, gdyby to matka moja wiedzieć mogła.

— Teraz pokażę wam, którzy macie iść — rzekł odwracając się do mapy. — Ma-

cie rozkaz jechać razem do Bazoches. Tam się rozłączycie, jeden skieruje się do Paryża na Oulchy i Neuilly, drugi na Braine, Soissons i Senlis. Czy masz pan co do powiedzenia brygadyerze Gerard?

Jestem tylko żołnierzem i nie mam pretensyi do uczoności, przecież przychodzi mi czasem niezłe koncepty.

Już zacząłem mówić o sławie Francyi i niebezpieczeństwach, na jakie jest narażona, gdy cesarz przerwał mi nagle i zapytał:

— A pan, majorze Charpentier?

— Gdyby przepisana ruta okazała się zagrożoną, czy wolno nam obrać inną?

— Żołnierz nie obiera, lecz słucha — odpowiedział. Skłonił głowę na znak, że możemy odejść i zwrócił się do Berthiera. Nie wiem, co mu powiedział, ale słyszałem, jak się obadwaj śmiali.

Nie tracąc czasu udaliśmy się natychmiast w drogę. W pół godziny jechaliśmy przez Rheims a gdyśmy mijali katedrę, bila dwunasta. Ja jechałem na mojej siwej klaczy, Violetta, którą Sebastian chciał kupić odemnie po lipskiej kampanii. Jest to najszybsza klacz w sześciu brygadach lekkiej kawaleryi i raz tylko w wyścigach pobita została przez księcia Rovigo bieguna z Anglii.

Koń Charpentiera nadawał się raczej do konych grenadyerów lub kirasyerów; grzbiet

miał szeroki jak stół a nogi jak belki, a że Charpentier sam był olbrzymim dragalem, stanowili więc razem dobraną parę. Był tak zarozumiały na swoją piękność, że gdyśmy przejeżdżali przez miasto i dziesięć powiewały z okien chustkami, on posyłał im całusy i podkręcał rudy wąs do góry, jakby te oznaki przychylności odnosiły się do niego.

Gdyśmy wyjechali z miasta, trzeba było przebić się przez obóz francuski, a potem minąć pobojujoko wczorajsze, pokryte jeszcze trupami poległych tak naszych, jak Moskali.

Na mnie zrobił obóz nasz przykrzejsze od tego widoku wrażenie. Armia nasza widocznie zmalała.

Gwardya wyglądała jako tako, chociaż dużo było w niej rekrutów. Artylerya i ciężka kawalerya miała dzielnych chłopów, tylko było ich mało, za to piechota ze swoimi podoficerami wyglądała jak studenci ze swoimi profesorami.

Rezerw nie mieliśmy żadnych.

Gdyśmy pomyśleli o 80,000 Prusaków na północy, a 150,000 Moskali i Austryaków na południu, serce zamierało mi w piersiach.

Łza puściła mi się z oka; aż przypomniałem sobie, że cesarz jest jeszcze z nami i dziś dopiero, klepiąc mi po ramieniu, przyrękał mi medal za usługi.

To mi dodało ducha, poczęłem śpiewać i dawszy koniowi ostrogi puściłem się owalem.

Charpentier począł mię błagać, abym miał miłosierdzie nad jego ogromnym zaspanym wielbłądem.

Droga była zmieszana jak ciasto i porznięta kolejami na dwie stopy przez artyleryę, miał więc szustność, utrzymując, że nie nadaje się do galopu.

Nigdy nie byliśmy, ja i Charpentier, wielkimi przyjaciółmi, to też i wtedy, jadąc dwadzieścia mil razem, nie udało mi się wyciągnąć go na słowo. Siedział na kulbace ze ściągniętymi brwiami i opuszczoną brodą na piersi, jak człowiek głęboko zamysłony. Kilka razy pytałem go, o czem tak myśli, chcąc mu moim dowiecipem dopomóc, lecz zawsze odpowiadał, że poselstwo nasze daje mu tak do myślenia.

Chociaż nie wielkie miałem wyobrażenie o jego rozumie, zastanawiało mię to jednak, jak taka prosta rzecz może mu tak klinem głowę zabijać.

Przybyliśmy nareszcie do Bazoches, skąd ja na północ, on na południe mieliśmy się zwrócić.

Zanim rozstaliśmy się, zwrócił się na siodło ku mnie, a w oczach jego widziałem, że chciał mi o coś zapytać.

— Jakże się panu przedstawia ta rzecz, brygadyerze? — zapytał.

— Co za rzecz?

— No, nasze posłannictwo.

— Mnie się ono przedstawia jako rzecz prosta.

— Tak pan myślisz? Dlaczegoż miałby nam cesarz odkrywać swoje plany?

— Bo nas uważał za inteligentnych oficerów.

Rozśmiał się w taki sposób, że czulem się tem obrażony.

— Jeżeli wolno zapytać, co pan zrobisz, jeżeli znajdziesz drogę zajętą przez Prusaków? — zapytał.

— Będę posłuszny rozkazowi.

— Ale w takim razie zabiją pana.

— Bardzo prawdopodobnie.

Znowu rozśmiał się i to tak obrażająco, że chwyciłem za głowę palasza.

Zanim jednak miałem czas powiedzieć mu, co sądzę o jego głupocie i gburowości, zwrócił konia i ciężkim trzpieniem puścił się drugą drogą. Widziałem, jak kółka jego barani sniłał za pagórkami; zwróciłem się na moją drogę i myślałem o niewłaściwym jego postępowaniu.

(C. d. n.)

u nas jest tak dużo najróżnorodniejszych instytutów finansowych, a ludność jako przeważnie rolnicza w kapitały niezbyt zasobna. Same spółki pożyczkowe absorbują kilkanaście milionów marek, nie licząc innych instytutów finansowych, tak, że już Bank Ziemiański w znacznej mierze musiał szukać kapitałów po za granicami prowincji. Niemniej jesteśmy pewni, że i nasz kapitał w dalszym ciągu warstwą będzie.

— Szczęść wam Boże w tem i w uczciwej pracy społecznej. A. D.

Pruski projekt wojskowy.

przyjęty został na onegdajszym posiedzeniu reichsratowej komisji budżetowej według poprawek przywódcy centrum dr. Liebera, a z tego, że minister wojny Gossler zgodził się na poprawki Liebera, prócz na zmniejszenie żądanej siły prezentacyjnej armii, można wnosić, że istotnie między rządem a centrum przyszedł do skutku kompromis, choć tylko częściowy.

Projekt rządowy żądał podwyższenia liczby szwajcarskich żołnierzy, która obecnie wynosi 479.229, na 502.506, a zatem o 23.277 żołnierzy, w tem 11.630 piechoty, 1919 konnicy i 9828 artylerji. Powiększenie armii miało się dokonać nie od razu, tylko stopniowo w przeciągu czterech lat, tak że w roku 1902 armia osiągnęła żądaną liczbę. Koszt proponowanych wszystkich zmian i uzupełnień wynosiłby w ordynaryum 47.388.000 m. rocznie i jednorazowo 132.788.000 marek.

Komisja budżetowa przyjęła w pierwszym czytaniu bez zmiany żądania dla artylerji i broni specjalnych, natomiast znacznie mniejszą (o 7.726 głów) żądaną siłę prezentacyjną w piechocie, a zupełnie uchyliła powiększenie konnicy. Razem uchwalila 66-81 procent żądań projektu, skreślając 33-19 procent. Onegdaj zrobiło centrum dalsze ustępstwo, dodając jeszcze 720 żołnierzy w piechocie i godząc się na żądane 10 szwadronów konnych strzelców. Według onegdajszego „poprawki” Liebera skreślono więc z projektu rządowego 7.006 żołnierzy, a powiększono siłę prezentacyjną armii o 16.271, tak że razem byłoby odtąd pod bronią 495.500 żołnierzy. Z ogólnej sumy żądań rządu uchwalono wniosek centrum, według obliczenia *Germanii* 69,9 procent, skreślając 30-1 procent, z tą jeszcze zmianą, że osterolecie ma być zamienione na pięciolatek, tak że proponowane zmiany w organizacji armii mają być ukończone nie w roku 1902, ale 1903.

Minister wojny Gossler, jak wyżej wspomnieliśmy, zgodził się na wszystkie poprawki pośła Liebera, z wyjątkiem zmniejszenia siły prezentacyjnej armii. Po powyższej dyskusji nastąpiło głosowanie. Żądane pełne podwyższenie liczby wojska odrzucono 13 głosami przeciw 6. Głosom reprezentantów stronnictwa richterowskiego, południowo-niemieckich demokratów i socjalistów przyjęto projekt wojskowy według wyżej wspomnianych poprawek centrum.

Koniec świata.

Dnia 13 listopada 1899 znajdzie się ziemia nasza w miejscu, gdzie się jej droga przecina z drogą komety, a raczej grupy kometary Bieli. Niebieska ta koczownicza powinnaby właściwie składać naszej ziemi wizytę co lat 13, ale zdaje się, że w młodości nie bardzo regularnie żyła, prowadziła i z tego powodu nieco jej matery zabrakło. Obecnie tak czy owak zawsze już w powolniejszym tempie krąży w wszechświecie, albo, co na jedno wychodzi, po dłuższej krzywiźnie. W pobliżu ziemi zjawia się teraz co 33 lata. W roku 1833 i 1866 przedstawiła się astronomom, a w roku 1899 i to w dniu 13 listopada będzie nam musiała snować złoty wizytową kartę. Na tej kartce nie będzie litografowanego nazwiska, lecz będzie można odczytać w płomienistych językach na horyzoncie ziemskim.

Kometa Bieli, na podobieństwo wielu swoich kolegów, jest tylko figlarzem i spotkanie się jej z ziemią nie wywoła nic innego, jak tylko pojawienie się licznych meteorów. Wypadek ten raczej komicie może koniec zgotować, niż naszemu planetarzem mieszkaniu — wbrew obawom i prorocostwom wielu ludzi.

Za to inne czynniki mogłyby zaincynować jedynie w swoim rodzaju widowisko końca świata.

Niedawno odkryli astronomowie małą planetę, która naokoło słońca krąży po orbicie wielkiej krzywiźnie. Podobnie jak odkryto i tę planetę, tak też pewnego pięknego wieczoru mogłaby jakaś linijka, pojawiająca się na czulej płycie fotograficznej pierwszego lepszego uczonego od nieba zapowiedzieć nam zbliżenie się jakiegoś ciała niebieskiego, któreby zdradzało wyraźny zamiar sabrania z naszem dziedzictwem bliższej znajomości.

Nie jest to przypuszczenie czysto fantastycznym przypuszczeniem, bo wyblady satelita naszej ziemi popękaną i pokurozoną w rozmaite garby powierzchnię swoją ma do

zawdzięczenia nie oszumi innemu, jeno prawdopodobnie właśnie takim ciałom niebieskim, które wysadzone jakimś sposobem z słońca, opuściły wykreślona sobie od wieków drogę i rzuciły się na księżyc. Dlaczegożby się to samo ze ziemią stać nie mogło?

Kamil Flammarion przewidział już taki wypadek i omówił go w książce „Koniec świata.”

Za 500 lat, a zatem w XXV wieku pojawi się zaniem jego olbrzymia kometa na horyzoncie i z bieżącą chyżością zbliży się do naszej ziemi, grożąc jej śmiertelnym uderzeniem. Będzie to wypadek, który zupełnie słuszenie poruszy cały świat i dlatego olbrzymie tłumy ludzi zbiegają się będą do gmachu instytutu astronomicznego paryskiego. A ten gmach będzie wzniesiony w końcu XX wieku — może nawet o pół wieku później — na gruzach pozostałych po wielkiej społecznej rewolucji międzynarodowej anarchistycznej, w ciągu której w r. 1950 większa część francuskiej stolicy wysadzona będzie w powietrze.

W budynku tym zbierze się (za 500 lat) ostatni prawdopodobnie na ziemi kongres astronomów. Jeden ze zgromadzonych uczonych, którzy po większej części przybędą do Paryża na balonach, kierowanych ręką ludzką, wyłoży najpierw, że spotkanie się z ową kometą, czego się ludzie podówczas będą ogólnie obawiali, nie powinno spowodować zbyt wielkiego nieszczęścia. Być może, że w mowie swojej uczony ów poda za przykład dzień 13 listopada r. 1899.

Mowa tego uczonego będzie natychmiast wydrukowana na afiszach i rozlepana po rogach wszystkich ulic — a w kilka godzin później otworzy się nanowo giełda chicagowska po obrachowaniu zamknięcia wszystkich „zamknięć”.

Po uspokojeniu się tedy wszystkich umysłów zostaną rozstrągnięte wszystkie wypadki, w których ziemia może zaginąć.

Prezydent towarzystwa geologicznego będzie bronił zdania, że ziemię czeka mokry koniec. Deszcz, mróz, śnieg, wichry, rzeki i strumienie przywołują się nieustannie do tego, aby siedzibę naszą przekształcić. Łożyńska rzeka wynurzą doliny a woda niosąc z sobą masy ziemi wypełnia niemi napowrót jamy. Morze z wściekłością bije o brzegi lądu, które coraz dalej przed niem się cofają. Lawiny i lodniki rozbijają skały, a siły wulkaniczne zdzierają skorupę ziemską w głębokie przepaści. Tym sposobem znacznie się już zniżyły Alpy i Pireneje. Jeszcze skuteczniej rozpuszczają lądy wielkie rzeki Ganges i Mississippi, które milionami ziarnek przenoszą ziemię do morza. Flammarion nazywa je wiceoznymi kierownikami pogrzebu lądów stałych. Masy sterczące z wody obejmują prawie 100 milionów kilometrów sześciennych. Aby tę drobnotną zmianę, na to potrzebna mokrem żywolewi jeszcze mniej więcej czterech milionów lat.

Diametralne przeciwieństwo poprzednich wywodów, właśnie zanikanie wody i śmierć z wyschnięcia, ma być końcem naszej ziemi, jak będzie dowodził generalny sekretarz akademii meteorologicznej. I ten pogląd będzie miał wiele za sobą. Trzeba tylko sobie przypomnieć, że niegdyś — w epoce trzeciorzędnej — Giewont n. p. wysterczał jak jakaś mała wysępka z morza, które wówczas zalewało całą wschodnią Europę. Na tem miejscu, gdzie się dziś Paryż wznosił, leżały również w epoce czwartorzędnej bałwany morskie, z pod których zaledwie chyba wyżyny Passy albo Mont-Valerien wysterczały. Cała ta masa wody ulotniła się, wyparowała i tylko mała jej część spadła w deszczu napowrót. Część wody deszczowej wchłania skorupa ziemska, w której minerały łączą się z nią chemicznie. Zresztą i nasz sąsiedź księżyc krąży około słońca zupełnie wysuszony. A wreszcie atlantycki ocean na Marsie słuszenie się nazywa pudełkiem piasku. W miarę jak woda będzie znikła z ziemi, będzie też równocześnie zanikał świat roślinny. Zaginę zwierzęta trawojerne, a z nimi pójda drapieżne i wreszcie sam człowiek. Jeżeli się obliczy powolne zmniejszanie się ilości wody na ziemi, to śmierć ziemi na suszę powinna nastąpić nieco przed dziesięciu milionami lat.

Nie oiały ubytek wody, lecz związane z tem zjawiska klimatyczne spowodują koniec rzeczy, tak będzie wywodził trzeci uczoney. Powietrze składa się z 79 części azotu i 20 części tlenu. Jedną ówierz z pozostałej setnej części zabiera dla siebie para wodna, a na resztę składa się argon, dwutlenek węgla, amoniak i inne gazy.

Jeżeli się przypatrzemy tej ówierz setnej części atmosfery wypełnionej parą wodną, ze stanowiska życia organizmowego, to przynajmniej jej największą doniosłość, bo jeden jej atom posiada osmdziesiąt razy więcej siły, zdolnej do uchwycenia i przechowania ciepła, niż dwieście atomów tlenu i azotu — a zatem jedna molekula pary wodnej smena 600 tysięcy razy skuteczniej działa niż równa ilość suchego powietrza. Jeżeli tedy odejmiemy w powietrzu parę wodną, to ziemia stanie się niezamieszkałą. Zamiast bujnej roślinności, bogactwa kwiatów i owoców, zamiast wesołych ptaków i ich gniazdek zgrabnych, zamiast życia pulsującego w wodach, szmerzących strumyków i rzek szumiących, jezior i morza będziemy mieli nieruchome masy

lodu w pośrodku niezmiernie pustyni. Od tego smutnego widoku jesteśmy jeszcze oddaleni również o dziesięć milionów lat.

Wedle jeszcze innego mniemania słońce sprowadzi śmierć ziemi. Promienie, gwiazdy dziennej ożywiają wszystko, one zmieniają wodę w morze i strumienia w parę, tworzą chmury, rodzą wiatry i pozwalają ród lasom. Słońce to szmerze w strumieniu, luty w wiochrze, kwitaie w róży, śpiewa w słowiku świeci w błyskawicy i grami w piorunie. Skoro kiedyś — jak to jest rzeczą nieuniknioną — masa słońca zgęstnieje i straci przez to ciepło, to ziemia stanie się obumarłą pustą kulą, która będzie się w ponurych mrokach nocy kręciła około dawnego dawcy światła. Dojdziemy do tego smutnego czasu za dwadzieścia milionów lat.

Będą i tacy którzy na karb elektryczności zwalą winę końca świata — ale wszyscy dadzą nam jeszcze wiele milionów lat życia spokojnego.

KRONIKA.

Lwów dnia 11 Marca.

Mianowania. Cesarz zamianował podpułkownika sztabu generalnego Karola Strzechowskiego przełożonym drugiego oddziału II sekcji technicznego komitetu wojskowego i nadał kapitanowi I klasy sztabu generalnego Emilowi Gologorskiemu wojskowy krzyż za zasługi, emerytowanemu podpułkownikowi burmistrzowi z Sokolowa Piotrowi Podstawskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, porucznikowi 55 pułku piechoty Rudolflowi Pletnitzkiemu za działalność podczas dwudniowego pożaru w Skalacie wojskowy krzyż za zasługi, a wreszcie zamianował rezerwowego zastępcę lekarza asystenta dra Stefana Maciejowicza rezerwowym lekarzem asystentem Stanisławowi wydziałowego pułku artylerji nr. 33.

Cesarz zamianował prywatnego docenta ks. dr. Stanisława Narajewskiego nadzwyczajnym profesorem teologii moralnej na uniwersytecie lwowskim.

Minister rolnictwa zamianował asystentów rachunkowych gal. dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Władysława Gąbkowskiego i Błażeja Potencjaka oficyalami rachunkowymi.

Sejmowa komisja budżetowa wybrała do subkomitetu swego, który się ma zastanowić nad położeniem finansów kraju posłów: Dunajewskiego, Bilińskiego, Kazimierza Badeniego, Abrahamowicza i Romanowicza.

Kopalnie nafty Wolskiego. *N. fr. Presse* podaje niepomyślną wieść dla fundusów gal. Kasy oszczędności a mianowicie, że towarzystwo naftowe „Schodnica” porozumiało się z Creditanstaltem, który uchodził za prawdopodobnego nabywcę kopalni Wolskiego i spółki, iż w sprawie nabycia tych kopalń będą działały wspólnie tj. że oba towarzystwa tworzą dopiero jednego kupca, czyli że nie będą sobie robiły konkurencji. Bank tedy Düsseldorfski, mający na terenach Wolskiego zainstalowaną wiertniczość 900.000 zł. i prawo pierwokupu, nabędzie niewątpliwie te kopalnie za bardzo średnią cenę, skoro prócz niego nie ma już dwóch kupców ale tylko jeden w polozonej firmie „Schodnica” i Creditanstalt.

Lwowski Bank kredytowy. Śmierć dra Krzyżanowskiego, który był jednym z dyrektorów lwowskiego galicyjskiego Banku kredytowego, zwanego też Simonowskim lub Sapieżyńskim wywołała natychmiast dzięki podnieceniu panującemu od popołudnia w galicyjskiej Kasie oszczędności — pewien niepokój między klientami banku. W piątek zgłosiło się do Banku po odbiór wierzycelności swoich o wiele więcej osób niż w zwykłe dni.

Bank kredytowy stosownie do przepisów swego regulaminu wypłaca klientom na razie bez wypowiedzenia jedynie kwoty do 200 zł.

Telegrafują z Wiednia pod datą 10 b. m. a zatem w sam dzień śmierci dra Krzyżanowskiego:

W rozmowie ze współpracownikiem *N. fr. Presse* dyrektor gal. Banku kredytowego dr. Marchwicki stanowczo zaprzeczył, jakoby samobójstwem dr. Krzyżanowskiego pozostało w jakimkolwiek związku z Bankiem kredytowym, którego dr. Krzyżanowski był drugim dyrektorem. Raczej przypuszczają należy, że powodem samobójstwa była melancholia, na którą dr. Krzyżanowski cierpiał od kilku miesięcy. Dr. Marchwicki kilkakrotnie zapewniał, że stan Banku kredytowego jest świetny i że szczególnie przedsiębiorstwa przemysłowe Banku rozwijają się bardzo pomyślnie. Zaznaczył nadto, że Bank kredytowy żadnej nie poniósł straty z powodu gal. Kasy oszczędności, gdyż zaraz po wybuchu w niej popołudnia zerwał z nią stosunki. W końcu zapewniał dr. Marchwicki, że portfel weksłowy Banku jest, jak był zawsze dotąd, wzorowy.

Dr. Marchwicki powrócił już z Wiednia. Sobotni *Przegląd* lwowski donosi: Aby uspokoić publiczność, mającą wkładki oszczędności w Banku Kredytowym oświadczył ks. Adam Sapieha, że oświadczył, iż nikomu ani cent nie przypadnie i że każdemu, kto zażąda tego, wkładki punktualnie co do grosza zostaną zwrócone. Ks. Sapieha sam nawet postara się o to, ażeby tym, którzy żądają swrota wkładki pozyzione zostały wszystkie możliwe ułatwienia, iżby jak najprędzej otrzymali swoje pieniądze. „Zarząd Banku — oświadczył ks. Sapieha — nawet radby był z tego, gdyby jak najprędzej wszystkie wkładki wycofano, bo zaraz zwinąłby oddział wkładowy zupełnie. Zresztą przyjmowanie wkładek oszczędności traktował bank kredytowy, jako całkiem podrzędny dział swoich czynności, niemal jako przyoszczędzenie swych wszystkich wkładek, jakie się tam znajdują, wynosi zaledwie 1.600.000 zł.”

Wedle statutów wkładki oszczędności zabezpieczone są nie tylko na całym majątku Banku, ale nadto specjalnie na zastawach

znajdujących się w oddziale zastawniczym i na realności bankowej.

W sobotę przed południem wypłacił Bank kredytowy posiadaczom książeczek wkładowych około 20.000 zł. Ks. Adam Sapieha przybył do banku i uspokajał tłum zapewnieniem, iż każdy otrzyma swoje pieniądze na każde żądanie. Zapytany dyrektor Banku p. Marynowski, czy instytucja przygotowana jest na wypadek, gdyby run terazniejszy trwał dłuższy czas, oświadczył, że o to bank nie ma żadnych trosk i że gdyby nawet zażądano zwrotu wszystkich wkładek aż do ostatniego grosza, to Bank ma fundusze na to w pogotowiu.

Jeżeli natłok nie zmniejszy się w poniedziałek, dyrekcja postara się o odpowiednie urządzenie w obrębie gmachu bankowego jakiejś obszernej utrakcji, w której zmieściłoby się nierównie więcej osób, niż w pokoju parterowym, w którym obecnie mieści się oddział wkładowy. W ten sposób wypłata wkładek poszabyła rażniej.

Ze wszystkich stron kraju i monarchii nadchodzą ustawicznie telegraficzne zapytania do dyrekcji Banku, co właściwie stało się, a urzędnicy nie mało pracy mają w odbieraniu tych depesz telefonom i nieustannem odpowiadaniu na nie.

Gal. Bank kredytowy jest instytucją akcyjną, która wypuściła dotąd 5.000 akcji po 200 zł.

Organem wykonawczym banku jest rada zawiadowcza. Na jej czele, jako prezes, stoi: Adam ks. Sapieha, zastępcą Mieczysław hr. Dunin Borkowski. Członkowie: Stanisław Bryczyński, Józef Prus Jabłonowski, dr. Zdzisław Marchwicki, śp. dr. Stanisław Krzyżanowski i Mieczysław Onyszkiewicz. Do dyrekcji należą: dr. Marchwicki, śp. dr. Krzyżanowski i Stanisław Bryczyński. Wicedyrektorem jest Edward Marynowski.

Funkcye komisarza rządowego pełni w banku dr. Emil Zubrzycki, rada dworu i krajowej dyrekcji skarbowej.

O samobójstwie śp. dr. Stan. Krzyżanowskiego mamy do zanotowania jeszcze kilka szczegółów. Nie znalaziono go kłęzącego przed łóżkiem i trzymającego w jednej ręce rewolwer a w drugiej krucyfik, ale kłęzącego przed krucyfikiem. Pierwszym, który został wezwany przez służącego nieboszyczka był dr. Opolski i on to dopiero telefonował rozmaitym osobom i telegrafował o szarwej tragedji. Sp. Krzyżanowski w czwartek wieczorem wysłał pocztą między innymi dwa listy, jeden do p. Ceterowej a drugi do p. Markowej, polecając ich opiece swoje dwie córki. W listach otych dodał zarazem, iż go ktoś, jak szatan opętał i dlatego musi skończyć żywot. Kolacyą przed zgonem zjadł sam, bez żadnego towarzystwa i jeszcze żartobliwie ganił kucharkę, iż za dużo na wikt wyjada, przyczem wedle swego zwyczaju wypił pół butelki szampana. Klucze od prywatnej jego kasy znajdowały się w biurku w koperce zapieczętowanej — na stole leżał arkusz papieru, zapisany ostatnimi dyspozycjami różnorodnymi.

Pogrzeb nastąpi w niedzielę popołudniu. Dwie córki dr. Krzyżanowskiego, liczące 9 i 11 lat, kształcą się w jarosławskim klasztorze SS. Niepokalanek, a opiekę nad nimi powierzył nieboszyczek pani Markowej, właścicielce składu fortepianów. Z rodzinną jej dr. Krzyżanowski żył długie lata w przyjaźni.

Oprócz kartki o zapisie majątku dla córek znalazłono już w kasie dr. Krzyżanowskiego kilka listów do dr. Marchwickiego, do dr. Fuchsa, do córek i bez adresu, w których mówi o jakichś stosunkach, co go wpełdziło do grobu. Zdaje się, że te listy są wytworem nadmiernie zdenerwowanego umysłu.

O przedhistorycznym człowieku mówił w piątek prof. Libański w lwowskiej sali ratuszowej. Mowca wspomniawszy o faunie w epoce lodowej i dyluvialnej zaznaczył, że pierwsze ślady człowieka natpknano dopiero w tym ostatnim okresie. Człowiek wtedy mieszkał w jaskiniach i żył nadzwyczaj prymitywnie, prawie jak zwierzęta. Do walki o byt, dla ochrony życia przed wielkim swoim wrogiem niedźwiedziem jaskiniowym, i innymi drapieżnikami, które wówczas odznaczały się nietylko wielką drapieżnością ale i nadzwyczajnym ogromem, musiał sobie człowiek sporządzać broń z kamienia, gdyż nie znalazł jeszcze użytku żelaza. I to jest tzw. epoka kamienna: pierwszy okres rozwoju człowieka.

Dalszym stadium rozwoju jest już budowanie sobie mieszkań. Dla większego bezpieczeństwa mieszkania te budowali ludzie na wodach wbijając w dno jezior pale i okres ten nazwać można palikowym. Odtąd rozwój człowieka coraz szybszym postępnym krokiem. Przy tej sposobności podniósł prelegent, że twierdzenie, jakoby człowiek pochodził od małpy, jest mylnem, gdyż małpy ówczesne również nie były tak ustrojowo wykształcone, jak obecnie, więc i one przechodziły swój okres rozwoju.

Wykład swój bardzo zajmujący i w sposób popularny wyłożony ilustrował prof. Libański licznymi obrazami świetlnymi. Strajk studencki wyluchł w lwowskiej szkole realnej. Powód miał być następujący: Jeden z uczniów VI klasy miał palić w czasie nabożeństwa w kościele papierosa na chórze. — Dyrektor zakładu dr. Gerstman wezwał go do siebie i nie czekając na usprawiedliwienie się jego miał go uderzyć silnie ręką dwa razy w twarz. Uczeń z płaczem wrócił do klasy i opowiedział kolegom, co sądziło. Po naradzie wszyscy opuścili salę i od trzech dni nie uczęszczają już na wykłady. Dowody ich twierdzą, że nikt nie wrócił do szkoły, dopóki dyrektor nie przeprosi obrabowanego w obecności kolegów. Studenci politechniki wystali już podobno deputację do dyr. Gerstmana, popierając żądanie uczniów.

Obrazy wiecu 30 miast rozpoczęły się w sobotę rano w izbie handlowej lwowskiej. W obradach wziął udział członek wydziału krajowego p. Vayhinger i prezydent miasta Lwowa dr. Małachowski. Przewodniczył dr. Aleksander Dworski, burmistrz przemyski. — Najprzód omawiano wniosek uchylenia prestaty szkolnych, co referował dr. Fruchtmann ze Stryja.

W dyskusji dr. Nimhin' stwierdził, że miasta bardzo krzywdzi ta dowolność, z któ-

ra rada szkolna krajowa wyznacza prestaty.

Delegaci z Wadowic i Żółki żalili się, że władze wymierzająca miastom prestaty, jest źle informowana o rzeczywistym majątku danych miast i dlatego zachodzą takie nieprawidłowości, jak te, że np. miasto Przemysł płaci tylko 10.000 zł. na szkoły, a Stanisławów już z natury rzeczy znacznie biędniejszy od Przemysła, a oprócz tego obciążony jeszcze milionowym długiem, płaci na szkoły 12.000 zł.

Delegat drohobycki podał, że Drohobycz, mając dochodu 78.000 zł. płacił na szkoły ludowe do niedawna jeszcze około 30.000 zł. rocznie, którą to sumę zredukowano do 15.000 zł. dopiero po długich procesach. Po dyskusji wniosek uchwalono jednogłośnie.

Następnie wzięto pod obrady wnioszek, domagający się ściślejszego określenia poruczonego zakresu działania gmin i wynagrodzenia za wykonanie tegoż, co referował dr. Jahl z Jarosławia. Referent twierdził, że według ustawy zasadniczej gmina ma dwójaki zakres działania: właściwy i poruczony, ale ani jednego ani drugiego zakresu ustawy dotychczas nie określiły ściśle. Wskutek tego gminy zostały bardzo przecięzione agendami, które im poruczyła władza rządowa.

Jeżeli państwo żąda od gminy, aby zastępowało je w czynnościach administracyjnych, to przecież słuszenie mogą gminy wymagać, aby państwo wracało im kosztą, które takie zastępstwo za sobą pociąga. Referent postawił dwa wnioski:

- 1) Wiec 30 miast uznaje nagłą potrzebę ustawowego określenia dokładnych granic poruczonego zakresu działania gmin, oraz domagania się od państwa wynagrodzenia za prowadzenie jego czynności,
- 2) wiec 30 miast uprasza posłów na sejm i do rady państwa, aby poczynili w rządzie odpowiednie kroki i aby w wyrażonej pod 1) potrzebie jak najszybciej w drodze konstytucyjnej zadość się stało.

Wnioski te uchwalono. W sprawie zaopatrywania ubogich miejskich przedłożył obszerny i wyczerpujący referat dr. Fruchtman ze Stryja. Podniósł, że ustawa z 5 grudnia 1896, wchodząca w życie w roku 1901, grozi znacznym obciążeniem gmin.

W rozprawie zabierali głos pp. dr. Goldhammer z Sanoka, Stern z Buczacza i Ochrymowicz z Drohobycza.

Wiec uchwalił wybrać komisję specjalną z 7 członków i do niej wybrał pp. Fruchtmana, Goldhamera, Jabłońskiego, Puntscherta, Maciulskiego, Rogoyskiego i Nartowskiego.

Następne posiedzenie wiecu odbędzie się w niedzielę o godzinie 10 z rana.

Poszukiwanie właścicieli. Lwowska policja, której agentom udało się wykryć wielkie magazyny bielizny, ubrań i wiktualii pokradzionych w ciągu zimy po strychoch lwowskich, poszukuje obecnie właścicieli tych rzeczy. Można się po swoją własność zgłaszać każdej chwili do biura policji, a po rozpoznaniu swoich rzeczy można je odebrać. Dotychczas niewielu tylko właścicieli się zgłosiło.

Nowy statut projektowany dla miasta Wiednia dzieli miasto na 20 okręgów. Mianowicie dotychczasowy okręg Leopoldstadt dzieli na dwa: Leopoldstadt i Brigittenau. Dotychczasowy wydział miejski został ma usunięty, a w jego miejsce ustanowione będą sekcyje. Dalej nowy statut postanawia, że członek rady miejskiej, który na podstawie uchwały komisji dyscyplinarnej wykluczony będzie z posiedzenia, jeżeli się będzie wzbraniał wyjść z sali, utraci ma mandat i prawo wybieralności na lat kilka.

Nakoniec wedle nowego statutu, każdy obywatel austriacki, zamieszkały od lat 5 we Wiedniu, a liczący lat 24, ma prawo głosu przy wyborach do rady miejskiej.

Arceyksiążę Franciszek Ferdynand przejechał onegdaj przez Split i w najściślejszym incognito udał się w dalszą podróż ku północy.

Królowa belgijska. Wedle wydanego w piątek wieczorem biuletynu, polepsza się stale stan zdrowia królowej. Królowa czuje się obecnie znacznie silniejszą.

Buch pocągów na linii Łupków-Cisna został z dniem dzisiejszym na nowo podjęty. Zmarł. Ks. Jan Karatnicki, proboszcz gr. kat. z Zagwoźdźcia pod Stanisławowem i dziekan tamtejszy, umarł we Wroclawiu. Zmarły udał się był przed paru dniami na klinikę prof. Mikulicza, aby poddać się operacji, lecz po operacji umarł.

Repertor teatralny. W niedzielę o 1/4 popołudniu „Zaklęty zamek” operka w 3 aktach a 4 odsłonach Karola Millöckera.

Wieczór o 1/8 po raz 7 „Kontrolor wagonów sypialnych” komedia w 3 aktach A. Bissona.

W poniedziałek przedstawienie popularne. Ceny miejsc niższe, po raz 15 „Cyran de Bergerac” romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda w przekładzie Jana Kasprowicza.

Kalendarz. W niedzielę 12 marca Grzegorz Wasyla ep.

— Wasyla ep.

Dwie głośne sztuki.

Z pomiędzy nowości, jakie przyniósł Niemcom bieżący sezon teatralny, kto wie czy nienajwiększym rozgłosem cieszyły się: *Fлды Herostrat* i *Herzla Nassa Kasia*.

Obie wystawiono w Wiedniu. W teatrze Burgu ujrzeli Wiedeńczycy nową sztukę Fuldę. Jestto wierszowana tragedia ten *Herostrat*. No, gdyby *Herostrat* nie był już sławny, to za pośrednictwem Fuldę nie zyskałby sławy. Zreżyżer i spekulacyjny wierszopis podjął w tej sztuce dzieło psychologicznej rehabilitacji owego obłąkańca, który

uwiecznił się podpaleniem jednego z siedmiu cudów świata, świętyni Dyany w Efezie. Pałaca zawiść artystyczna i zdeptana ambicja zrujnowała w duszę Herostrata i wciągnęła go do ręki zbrodnicy pochodni. Tak tłumaczy Fulda proces psychiczny nieśmiertelnego podpalacza w piqciu, a raczej czterech aktach tej w grecki kostyum udrapowanej sztucznej tragedji. Dla Wiednia autor skreślił cały akt piąty. Starożytny posąg Dyany grozi ruiną w świętyni efejskiej. Trzeba nozici boginię nowym posagiem. „Rada miejska” w Efezie porucza to szczytne zadanie młodemu rzeźbiarzowi Herostratowi, który dotychczas lepił skromniutkie figurki, sprzedawane ludowi, ale który marzy o wspaniałym, idealistycznym posagu, wyteżalę słabe siły, nie ma ocau dla świata, dla życia, odsuwa nawet od siebie ładną miłością piękną Klytię i tylko lepi i lepi. A tu, na dobitkę, rada miejska w celu ściślejszego konkursu zawezwała jeszcze z Aten młodego Praksytelesa. To artysta z Bożej łaski, wolny, potężny śmiały. Nie tracąc czasu, zręcznie słowami skłania pannę Klytię do pozowania mu za modelkę — i stwarza bujne, pełne życia arcydzieło realistycznej sztuki.

Zawiść przegrza rdzeń duszy partacza Herostrata. I już ma młotem, który mu podaje kapłan, wróg realizmu w świętyni, roztrzaska dzieło szczęśliwego rywala, lecz młot wypada mu z ręki przed wspaniałym utworem sztuki. Rozbija swoją własną nieudolną rzeźbę, lecz wzgardzony przez Klytię, która nie da darmo pozowała genialnemu Ateńczykowi, oszalał błękotem zawiści, podpala świątynię. „Teraz jestem nieśmiertelny” z tym okrzykiem wpada między struchlały lud, który go na śmierć powoździ. Genialny Praksyteles rzucia Klytię — to prawo artysty — i wraca do Aten. Biedna modelka topi się w morzu.

Skąpa akoya, wyrubowana kunsztownie, nie obudziła zajęcia wśród publiczności. Tragiczne posagi nie są rzeczą Fuldy, tego zrzęcznie i dość szczęśliwie dotychczas na efekt spekulującego pisarza dramatycznego. Figury z Tanagry to jego właściwa dziedzina. Sztuka powodzenia nie miała.

Ogromnym rozgłosem poprzedzona, a małym skandalem na premierze zakończona, weszła na scenę „Deutsches Volkstheater” komedia satyryczna Teodora Herzla „Nasza Kasia” (Unser Käthechen). Dlaczego „nasza Kasia”? Dlatego, że ta Kasia była naprzód Kasią dyrektora Burgu Schlenthera, a potem Kasią dyrektora Volkstheateru... więc liczba

mnoga uzasadniona. No, nie dlatego, jakkolwiek losy dwóm dyrektorom rzuciły ją w ojcowskie objęcia. Bo istotnie sztukę przyjęto naprzód w Burgu i już się z niej próby odbywały, gdy nagle spadł z góry nakaz, aby dziewczynkę wyprosić czempredzej ze sceny dworskiej. Więć huksek stał się niemalą, ale w trzy tygodnie Kasia ukazała się na innej scenie. Najlepsza kobieta jest ta, o której się najmniej mówi. O „Kasi” za dużo naprzód mówiono i to zaszkodziło przedstawieniu...

Herzl jest zręcznym fejetonistą *Nowej Pręsy*, dowcipnym i błyskotliwym dyalektykiem. Chciał w tej komedji napisać satyrę na głupotę zaślepionych miłością mężożycz, na kłamstwo życiowe stał matężskich. Chciał, w duchu Schopenhauera, pokazać, jak popęd miłofny silniejszy jest nad wszystko... Ale ta realistyczna satyra, która powinna być napisana albo z juwenalską namiętnością i siłą, albo z francuskim szampańskim humorem i werwą szaloną, grzeszy brakiem i jednego i drugiego czynnika. Posiada natomiast zręczny, dowcipny dyalog.

Najlepszy jest akt I. Do młodego adwokata bez klientów przychodzi naprzód w celu zasięgnięcia porady pani Hedinger i p. Sievers, który z Australji wrócił jako milioner i który pragnie „naszej Kasi” (dobrodziny małż pani Hedinger myśli, że to jego Kasia) zapisać w jakiś niezwracający uwagi sposób sumę 200.000 zł. Potem przychodzi pani Marta Ritter z siostrą swoją młodą Kasieczką. Pani Ritter pragnie się rozwieść z mężem. Wreszcie do tego samego adwokata (sprawitko do polecenie przyjaciela domu) przychodzi sam pan Ritter, który ma dośroć pani Marty. Adwokat pozaje zatem dokładnie całą rodzinę ale jakkolwiek wszystkie sprawy się wydają stać małżeńskie godzą się nawzajem i żyją w spokoju; pan Hedinger nie chce otworzyć ocau na to, że Kasia nie jest jego córką i zamąć sobie spokoju domowego, pan Ritter zaś nie dostrzega istotnie przyjaciela domu, który dobrze wpływa na temperament pani Marty. A klei się jeszcze trzeci małżeństwo: adwokata z naszą Kasią, jakkolwiek pan mecenas wie, że Kasia nazbyt łatwo daje się całować i gotowa może pójść za śladem matki. I jego małżeństwo nie będzie inne... ale to nic, popęd miłofny ma na celu rodzaj, nie jednostki.

Ostatnie wiadomości.

Centralny komitet przedwyborczy dla Galicji wschodniej zbiera się w niedzielę 12 bm. o godzinie 4 popołudniu w gmachu towarzystwa kredytowego ziemskiego dla omówienia wyborów po p. Trautenbergu z kuryi miejskiej kołomyjskiej i po p. Rozwadowskim z kuryi sokalskiej wielkiej własności.

SYTUACJA

(Telegr. „Gaz. Nar.”)

Zadar 11 marca.

Na wczorajsze posiedzenie sejmku nie przybyli ani włoscy ani serbscy posłowie. Posiedzenie nie mogło przyjść do skutku.

Berno morawskie 11 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmku Czech Parma uzasadniał swój wniosek uregulowania sprawy używania obu języków krajowych we władzach autonomicznych. Powiedział między innymi, że Niemcy i Czesi na Morawie mieszkają nie obok siebie, lecz pomieszani ze sobą, muszą tedy starać się o to, aby szukać dla siebie takiego gruntu, na którymby mogli wspólnie działać. Zaapelował wreszcie do rządu, aby zechciał wspierać silnie i skutecznie morawską akcyę ugodową. Wniosek odesłano do komisji gminnej.

Praga d. 11 marca.

Prezydent ministrów hr. Thun konferował z namiestnikiem hr. Coudenhovem, marszałkiem ks. Lobkowiczem, posłem drem Schlesingerem Niemcem i przewodniczącym klubu młodocześniego drem Skardą.

Budapeszt d. 11 marca.

Izba magnatów uchwaliła dziś przewozy budżetowe.

Wiedeń 11 marca.

Cesarz dał dziś osobne posłuchanie hr. Thunowi, który powrócił z Pragi.

Telegramy i telefonematy.

Budapeszt 11 marca.

Węgierskie biuro korespondencyjne stwierdza, że nie ma ani słowa prawdy na doniesieniu dziennika „Pesti Hirlap” jakoby do wywołania sprawy Szadowskiego przyczyniła się interwencja hr. Gołuchowskiego względnie austro-węgierskiego

posła belgradzkiego. Rząd austro-węgierski ani poseł austro-węgierski belgradzki nie zajmowali się tą sprawą ani poufnie ani urzędowo.

Rzym 11 marca.

Papież udzielił wczoraj audyencyi kardynałowi Goossenowi z Belgii.

Paryż 11 marca.

Juliusz Lemaitre protestując przeciw sądowemu ściganiu sekretarza i kasjera francuskiej ligi patryotycznej, zażądał, aby tylko jego jako w pierwszym rzędzie odpowiedzialnego sądowo ścigano.

Waszyngton 11 marca.

Ogólna strata Amerykanów na Kubie, Portorico i Filipinach od dnia 1 maja 1898 r. aż do 18 lutego br. wyniosła 329 zabitych — 125 umarło z ran a 5277 na różne choroby.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 11 marca. Bilans „austriackiego zakładu kredytowego ziemskiego” wykazuje za rok ubiegły czysty zysk w kwocie 2,708,950 zł. w złoocie. Dywidenda wynosi 37 i pół franków w złoocie za każdą akcyę.

Bilans „Laenderbanku” wykazuje za rok ubiegły czystego zysku 2,960 tysięcy zł. Dywidenda wynosi dziesięć zł. Walne zgromadzenie „Laenderbanku” swolano na 24 bm.

Zapasy zboża amerykańskiego. Według ogłoszonego wianie rocznika departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ilość zboża znajdującego się w dniu 1 marca br. w rękach farmerów, wynosiła 198,000,000 bushli pszenicy, 800,000 bushli kukurydzy i 233,000,000 bushli owsa. Ilość pszenicy przeznaczającej na sprzedaż wynosi 82 proc. ostrychu abioru.

Kurs strycharaki. W kołomyjskiej szkole garnoarskiej rozpoczyna się praktyczny kurs dla robotników strycharzy, na którym uoży się będą: a) składania masy do wyrobu cegieł, rurek drenowych i daszków zwykłych (karpiówek) z różnych glin, b) wyrobienia rurek drenowych i cegieł za pomocą maszyn ręcznych, a daszków za pomocą form ręcznych i maszyn ręcznej, c) wypalania tych wyrobów. Pożądana rzecz, aby praktykanci uczyli się na materiałach fabryki, w której pracować będą. Kandydaci mają się wykazać poświadczeniem, że są czeladnikami garnoarskimi lub robotnikami cegielnianymi fabryki rurek drenowych lub daszków. Nauka jest bezpłatna i trwa miesiąc. Praktykanci utrzymują się własnym kosztem.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 11 marca. (Telegram Gaz. Nar.”) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akoye zakład kred. 368 77, węgierskie zakład kred. 397—, Anglobanku 156 25, Unionbanku 325 25, Banku dla krajów koronnych 244—, Bankverelnu 279—, Bodencreditu 486—, Gal. Banku hipot. 3 30, koleji państwowych 359 75, kol. południowej 65 75, tramwaju 551—, koleji Elbethal 253 60, koleji północnej 342 50, koleji czarnowiecka 293—, alpiny 241 40, Rima Muranya 320—, prąskiego tow. żel. 1236—, fabryki broni 222—, tureckie tytoniowe 135 25, oblig. węg. indemniz. 96 60, renta majowa 101 05 austr. renta koronowa 101 30, węg. renta koronowa 97 75, 5 1/2 listy tow. kred. ziem. 95 90, 4-procent. listy banku krajow. 98—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 100 75, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96 75, 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 100 25, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. 110 20, 4-procent gal. oblig. propinac. 98—, 4-procent gal. pożycz. kraj. z r. 1898 97 20, 4-procent pożycz. m. Lwowa 94 20, losy tureckie 63 50, marki 59—, ruble 127 37.

Berlin dnia 11 marca. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169 55. Spirytus 40— marek.

Paryż dnia 11 marca. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 105 15. Mąki 43 30.

Frankfurt dnia 11 marca. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 232—, kolej. państwowa 154—, alpiny —, Disconto 199 80, Laura —.

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 11 marca. Spirytus 18 40 do 18 30. Nafta galicyjska niezmienniona. Cukier surowy 13 125. do 13 175.

Lwów dnia 11 marca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”): Pszenica gotowa 9 15, do 9 50, pszenica gotowa nowa 9 51 do 9 50, żyto gotowe 7 50 do 7 75, żyto gotowe na terminy 7 50 do 7 75, owies obrotowy gotowy 6 50 do 6 75, owies nowy lub na terminy 6 50 do 6 75, jęczmień pastewny 5 75 do 6—, jęczmień browar. 6 75 do 7 75, groch do gotowania 7— do 8—, wyka 5 25 do 6—, nasienie liniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 5 25 do 6 00, brozka 7 50 do 8 25, koniżnica czerwona galicyjska 45— do 60—, biała 40— do 50—, tymotka 17— do 21—, szwedzka 40— do 60—, kukurudza stara 5 50 do 5 80, nowa 5 50 do 5 80, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 65— do 80—, rzepak 10 50 do 11 25, groch pastewny 6— do 6 50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16— do 16 25, na terminy 16 75 do 17 25, warianty — do —.

Wiedeń dnia 11 marca. Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9 88 do 9 84, pszenica na maj-czerwiec 9 42 do 9 44, żyto na wiosnę 8 14 do 8 16, kukurudza na maj-czerwiec 4 87 do 4 88, owies na wiosnę 6 08 do 6 09, rzepak 12 20 do 12 30, olej rzepakowy na czerwiec — do —.

Tendencja silna. Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 11 marca. Notowano wczoraj pszenicę na marzec 10 47 do 10 48, na kwiecień 9 84 do 9 85, żyto na marzec 7 95 do 7 97, kukurudza na maj-czerwiec 4 56 do 4 57, owies na marzec 5 73 do 5 75, olej na styczeń-kwiecień — do —, rzepak 12 10 do 12 20.

Paryż na pszenicę dobry. Tendencja słaba. Pogoda: piękna.

Pasaż Hausmana Lwowskie Foto-Plastikon (46 razy premiiowane) W tym tygodniu do widzenia CUDA DELFINATU (Dauphiné) Wstęp 10 ctów.

100 do 300 złr. miesięcznie mogą zarobić osoby każdego stanu we wszystkich miastach i wsiach... Cuda Delfinatu

Dla Drukarń bardzo ważne! Farby drukarskie szybko akcydenso we ilustracyjne plakatywne piórkowe Pokosy drukarskie itp.

Ważna kwestya! W wielu sklepach sprzedają kołdry materace jako własny wyrób, gdybyś ale kupujący zechciał tą pracownię zobażyć...

Kotwica. Liniment Gapsici comp. z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia we wszystkich aptekach.

DOCTORWÜRDE (Dr. jur., phil., med., theol.) ein europäischer Universitäten (eventuell auch honorierte) ertheilt ich seit 40 Jahren sachgemässe specielle Informationen u. Rath. Referenzen in allen Staaten und Städten.

Bacardos! Rosyjskie moich harcenskich karnków a 1898 już rozpoczynać Kanarki z Harcu niemożowlane śpiwaki dziennie i wieczorna, obdarzone prawdziwym głosem ozyto ciałym

Ważna kwestya! W wielu sklepach sprzedają kołdry materace jako własny wyrób, gdybyś ale kupujący zechciał tą pracownię zobażyć...

Ważna kwestya! W wielu sklepach sprzedają kołdry materace jako własny wyrób, gdybyś ale kupujący zechciał tą pracownię zobażyć...

JOZEF SCHUSTER gdzie nabyć można Kołdry począwszy od złr. 3 50, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12 do 14 złr. Kołdry sztafowe jedwabne od złr. 10 50, 14, 16, 18 20 i wyżej. Materace czyste włosiennicze (3 poduszki) złr. 12 50, 14, 16, 18, 20 w każdej cenie do złr. 30. Stenni ki argentywna i wżyna. Poduszki pierzane i włosiennicze. Do wyprawy ślubnych w kołdrach i materacach jest w moim składzie największy wybór, przy większym zakupie możliwy opust. Przerobienie materaców (3 poduszki) kosztuje 2 złr., przerobienie kołdry tylko 2 50. Drelichy na pokrycie materaców od 50 ct za metr. Materce wełniane i jedwabne, atłas na kołdry we wszystkich kolorach najtańszej poleca. Specyjalna pracownia i skład wyrobów pościeli

Ekstrakt-orzechowy do farbowania siwych włosów, wynałoku A. Maczuszkiego, w WIEDNIU hurtownie III/2 Erdberggasse 22, częścicowo I, Kärntnerstrasse 22. Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szaty, brunatny i czarny; nadaje włosom najdalej po 15 min. kolor wspaniały, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

Piegi plamy wąrobiane i inne nieczystości eery nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu Dr. Christoff'a znakomitego nieszkodliwego Ambrorému. Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoiczkach po 10 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem” Zygmunta Ruckera, w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Halera a w Brodach w aptece Leona Kallira.

Cegielnia parowa OO. Jezuitów w Bakowicach pod Chyrowem wyrabia cegły, daszkówki i drewny i poleca takowe po przystępnej cenie. Gotowej cegły na składzie do 400.000.

Nie ma już kaszlu! Od dawna uznany środek domowym są jedynie prawdziwe CUKIERKI CEBULOWE Oskara Tietzego. Działają zadziwiająco szybko w kaszlu, chrypie, zaflegmieniu tch. Tyłko szczerze zastawienie moich cukierków należy uważać dokładnie na nazwisko: Oskar Tietze i „czak osobliwy” gdyż istnieją naśladowania bez wartości, a nawet szkodliwe. W wrocławsku po 20 i 40 ct. Główny skład ma aptekarz F. Krizan w Kromyurzu. Skład prawie we wszystkich aptekach i drogeriach, we Lwowie jakoteż w całej Galicji i Bukowinie.

Przeciw influenzy, przeciw katarom płucnym, krtani itp. najpowszechniej i ze skutkiem używaną WODE SELTERSKA sztuczna wyrabia pod kontrolą Towarzystwa lekarz. krak. i poleconą przez to Towarzystwo Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych K. RZĄCY i CHMURSKIEGO w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiorskiego, ul. Halicka 5.

Już w sobotę ogłnienie! 1. główna wygrana 100,000 koron wartości 2. główna wygrana 25,000 3. główna wygrana 10,000 Gotówka z potrąceniem 20%.

KWIZDY Patentowane strycharce peńcowe wyrabiane w barwach szarej, czarnej, brunatnej i białej w 4 wielkościach, a mianowicie dla lewej i prawej nogi. Dł. peńcy mierzonej w 6 1/2 obwodzie 20—22 cm nadaje nr. 1 22—24 2 24—26 3 26—28 4 28—30

Franciszek Jan Kwizda K. k. anstr.-węg. król. rum. i kr. belg. dostawca nadzorny aptekarzy obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

GORZELNIE, Browary, Młyny, Tartaki Kozłteryzy bezpłatnie. urzędowa Kozłteryzy bezpłatnie. „PERKUN” Spółka komandytowa Ferdynanda Pietzcha Fabryka maszyn. Odlewnia żelaza. we Lwowie, ul. św. Marcjana 11.

MATERYE JEDWABNE niech są dajęcy naszym próbek, które odrobinie gratis i franco wyszlemy. Nadzwyczaj cibrzmy wybró wszystkich potrzebnych do damskiej toalety jedwabnych materij od 35 ct do złr. 9 50 za metr. Wyłącznie wybrane jedwabne materje w każdej żądanej i ści olosie i opłacone do mięszad. Schweizer & Co., Luzern (Schweiz). Dom eksportowy jedwabiu.

Medal DYPLOMY H. NESTLE'GO MACZKA DLA DZIECI DLA MATYCH DZIECI Jedna doza Maczki Nestle'go dla dzieci . . . 90 ct. Mleka Nestle'go dla dzieci . . . 50 ct. Dozy na próbę maczki dla dzieci na żądanie gratis i franco. Główny skład dla Austro-Węgiei: 3522 F. Berlyak, Wien, I. Bezirk, Nagelergasse Nr. 1. Sprzedat we wszystkich aptekach i drogeriach.

Wszelkie kupony wylosowane papiery wartościowe wyplaca bez potrącenia prowizji lub kosztów KANTOR WYMIANY c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

STORY SAMOZYNNNE począwszy od 90 ct. — kompletnie gotowe do zawieszenia poleca fabryka J. CHRISTOFA WE LWOWIE ulica Jabłonowskich 9.

Nowości w modnych materjach

na sezon 1899.

DOM TOWAROWY

D. LESSNER

Wiedeń, V., Mariahilferstrasse 81-83.

Ważne! Zbiór wzorów ilustrowanych katalogów na żądanie przysyła się na prowincję gratis i franco. W interesie motch P. T. odbiorców upraszam przy zamówieniu wzorów w przybliżeniu rodzaj i cenę żądanych materji dodać, gdyż przy bogatym wyborze tychże rodzaj, mogłaby większa ilość być przesłana.

Najnowsze materye gładkie, w paski, w kratki 115 ctm. szerokie metr 60, 65, 75, 78, 80, 85, 90, 95 ct. 1-1, 1-05, 1-10, 1-35, 1-50 ct. i t. d. (Przeważnie piękne nowości w najlepszych jakościach).
Podwójnej szerokości piękne modne materye metr 44 i 55 ct.
Angielskie lenie Coachman, 115 ctm. szerokości, metr 86 ct.

Tyrolski loden w licznych gatunkach.

Materye do prania w niezliczonym wyborze jako to: lewantyna, batyst, muślin, satyna atlasowa, zefir w szczególności pięknych najnowszych deseniach i w najnowszych najlepszych gatunkach. Porównawcze wykonanie.

Ostatnia moda: angielskie wspaniałe zefiry, dobre do prania, metr 36, 45, 48, 50, 52, 58, 60, 65, 75, 80 ct. i t. d. w najpiękniejszych deseniach.

Materye jedwabne wszelkich rodzaj i w najpiękniejszych i najmodniejszych wyborach, najnowsze wzory i wyborny gatunek.

Ceny i wybór bez rywalizacji.

Najnowsze Cover-Coat materye kamgarnowe 115 ctm. szerokie, metr zł. 1-30, 1-60 — 120 ctm. szerokie metr zł. 1-95, 2-10, 2-15 — 140 ctm. szerokie metr zł. 2-75, 3-60 (wyłącznie najlepsze gatunki).

Kayé Haute Nouveauté, ostatnia moda 120 ctm. szerokie metr zł. 1-90

Najlepszy modny kamgarn z jedwabiem, 120 ctm. szer. " " 1-95

Modny kamgarn popita, 120 ctm. szeroki " " 1-55

Mousseline-Kamgarn-Vigoareux, 120 ctm. szeroki " " 1-50

Szczególnie poleca się piękne i ostatnie materye, kamgarn sezonowy, 120 ctm. szeroki, metr zł. 1-35, 1-45, 1-55 i 1-75 (tylko najlepsze wypróbowane gatunki).

Poupeline Lyonais rayé, najlepsza moda, 120 ctm. szeroki metr zł. 2-50

Modny kamgarn rayé, bardzo dobry gatunek, 115 ctm. szeroki " " 1-10

Nowość angielska, 115 ctm. szeroka " " 1-15

Nadzwyczaj modne nowości od 2-50 do 5- zlr. i t. d.

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała na skład główny i poleca dziełko p. t.:

Pamiętka Katolicka
cały

Zasady życia pobożnego.
Wydanie nowe pomniejszone staraniem ks. Marceliego Dziurzyńskiego.
Cena egzemplarza 50 groszy, a s przesyłką o 10 groszy więcej

I ROBNIE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

PRZYKAZY do ratowania bydła w wypadkach dławienia, wadgi i t. p. (w kształcie rury z drutu stalowego) po zlr. 6.—. Trakary, spuszczała itp. poleca Piotr Chrzastowski, handlał żelazny w Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

J. Kapraik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

OGRODNIK żonaty, w sile wieku, znający się dobrze na wszelkich gatunkach ogrodnictwa, z dobrymi świadectwami z dłuższego pobytu na posadach po większych ogrodach, z których dobrze poleca, poszukuje posady. Zaskawę ogłoszenia uprasza T. Witteczek, w Sokółowie koło Strzyska. 206

TANIE JAK WSZEDZIE! Najlepsze i najwspanialsze nasiona jarzyn, kwiatów, buraków pastewnych, koniżycy i traw gazonowych i pastewnych. Mieszankę najpiękniejszą ziarna dla kanarków i innych ptaków 1 kilogram po 40 ct., zaś 5-kiłowy woreczek 2 zlr. opłacony do każdej porcy. Maczka kościana do roślin wazonowych w drobnej ilości 1 kilogram 40 ct. poleca i wysyła zamówienia pocztą lub koleją nowo otworzony główny skład nasion, roślin i kwiatów Zygmunta Mekarskiego, we Lwowie plac Halliki 1. (Nowy cennik nasion na r. 1899 wysyłam franco).

MAJSTER CEGLARSKI znający różne roboty i palenia, poszukuje zajęcia w części na rok 1899. Maciej Działak w Podwysockim p. Horozanna wielka.

RTYNOWANY pisarz adwokacki, który obnażony z prowadzeniem ksiąg manipulacyjnych, registratury, poszukuje zajęcia zaraz. Zaskawę ogłoszenia pod adresem: Flisa, ul. Sykustka 19, Lwów.

Bulion świeży, para gotowany, przemybny, po znionych cenach zlr. 5.—, 6.—, 7-50; dla chorych z samego drobia i dziękiego płacstwa po 10 zlr. kilo. — Lapezyn Brzozów.

Artystyczno-stolarska Pracownia
MICHAŁA WASYLICZY
Lwów, ul. Kopernika 28
wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarskim wchodzące po najniższych cenach. Również przyjmuje zamówienia z prowincji wykonując takowe w najkrótszym czasie.

Kazimierz Puchalski
specjalista mechaniki cyklowej i słusarswa galanteryjnego, wykonuje wszelkie tego rodzaju roboty oraz nakładuje palasze, ostrogi, liźwy itp. na sposób zagraniczny.
Lwów, ulica Kręta 5.

Krople do zębów
dawniej Liton zwane) namiętnie natychmiast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. W Lwowie w aptece P. Mikolasa, w Strzysku w aptece J. Dragowskiego. 1365

Meżczyźni!
Świątowo sławne są moje patentowane wyznaczone przeciw osłabieniu. Pewna romo. Cenniki 30 ct. J. Angenfeld, o. k. upr. właso. Wiedeń IX., Tarkenstrasse 4.

J. Friedrich & A. Beacock
polecają

Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów
EUCALYPTUS WODA DO UST
Austr.-Węg. patent. — Mention honorable Paris 1878.
Tamtę również do nabycia: o. i k. upr. Pasta do ust Dr. C. M. Fabera.

Antyseptyczna, usuwająca odór z ust
Dr. C. M. Fabera
lekarza ś. p. cesarza Maksymiliana I. eto.
Skład główny: Włen, I., Bauernmarkt 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.
2742

Zanim Pan zaspokoi potrzebę sprawnienia sukna na ubranie, proszę uprzedzić napisanie przedem domu rozrywki sukna **Franciszka Bohwaldta Synowie** w Reichenberg (Czechy) o wzory. Będzie Pan niezwykle zadowolony tem, jaki obecnie ta firma swoim odbiorcom, dotąd niebywałą zysk zaoferowała. 3532

Zarząd dóbr Osiek
pocztą Oświęcim dworzec poleca

do siewu wiosennego
Jęczmień „Chevalier” po 10 zlr.
Owies „Rychlik” wozony po 9 zlr.
Owies „Eisenberger” późny po 9 zlr.
Owies „Progres” średni po 4 zlr.
za 100 kilo loco stacja Oświęcim

Ziemniaki Dołkowskiego
„Lech” i „Topas” wczesne, „Gratia”, „Plast”, „Taczala” późne.
Cena ziemniaków wedle zamówionej ilości.
Również poleca:

2-letnie karpie „Kroczi”
do zarybienia stawów.

KSIEGARNIA
Dr. Wł. Miłkowskiego
w Krakowie
poleca 3312
dzieła naukowe pedagoga Rousura p. t.:

Najlepsza metoda
najłatwiejsza do bardzo prędkiego i gruntownego nauczenia się języków obcych bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i z kluczem na koniec każdego dzieła.

Samouczek „Polsko-Niemiecki, kurs wstępny (Elementarz) po 15, 30, 52 ct. kurs I-szy 90 ct., kurs II. str. 2-30; komplet (oba kursy) zlr. 3-—.

Samouczek „Polsko-Francuski, kurs I-szy 13 zeszytów, kurs II-gi 24 zeszytów. Gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów po 22 ct. Na zalążek wysyła się tylko 20, 10 lub przynajmniej 6 zeszytów. Na żądanie wysyła się I-szy zeszyt jako okaz.

Samouczek „Polsko-Angielski, kurs I. str. 1-12, kurs II. str. 1-80, — komplet zlr. 2-62.
Do nabycia także w księgarniach: F. Westa w Bredach, Kniazka i Langa w Białej i we wszystkich innych księgarniach.

Najlepiej śpiewające kanarki harceńskie
własnego chowu a najpiękniejszymi zwrotami, sprzedaje od 8 do 20 marek za porobieniem pocztowym. Daje na próbę. Katalogi gratis. W. Hoering, St. Andreasberg Harz 427. Prowincya Hannover. 3392

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.) które przez 3-letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały 2 złote i 3 srebrne medale, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincji we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych.
Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej pocztą, telegr. i stacja kolei Lwów-Bałzeo

KOŁA.
Wypróbowane koła drogowe po 30 zł. Koła spacerowe od 100 zł. wyżej pod gwarancją jedynie
w domu sportowym Levintera Praga, Brentegasse 59.
Przy odbiorze 6 sztuk ceny zredukowane. Na składzie znajduje się zawsze 600 sztuk. Specyalne rowery dla początkujących.

Wódka francuska i sol Molla
Tylko prawdziwa, jeżeli każda szklanka opatrzona jest marką ochronną „A. Molla” i zamknięta plombą ołowianą „A. Molla”. Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek namiętny do wycierania przeciw rwaniam w ożonkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej szklki 90 centów.
Główny skład wysyłek u „MOLL C. K. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY WE LWOWIE: J. Belzer apt. St. Markiewicza, Musiałowicz & Janik.

Wódka francuska i sol Molla
Tylko prawdziwa, jeżeli każda szklanka opatrzona jest marką ochronną „A. Molla” i zamknięta plombą ołowianą „A. Molla”. Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek namiętny do wycierania przeciw rwaniam w ożonkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej szklki 90 centów.
Główny skład wysyłek u „MOLL C. K. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY WE LWOWIE: J. Belzer apt. St. Markiewicza, Musiałowicz & Janik.

Wódka francuska i sol Molla
Tylko prawdziwa, jeżeli każda szklanka opatrzona jest marką ochronną „A. Molla” i zamknięta plombą ołowianą „A. Molla”. Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek namiętny do wycierania przeciw rwaniam w ożonkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej szklki 90 centów.
Główny skład wysyłek u „MOLL C. K. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY WE LWOWIE: J. Belzer apt. St. Markiewicza, Musiałowicz & Janik.

Co powiada nam Quaker? Quaker Oats wyrabia się przez całkowite wyluszczenie najlepszego amerykańskiego białego owsa. Produkt ten zawiera 16% białka i jest najlepszym z wszystkich szych przymiotów jedynym z najwyborniejszych środków spożywczych. Quaker Oats szybko się gotuje, nabiera bardzo dobrze klejki i jest w tej formie (przy naśladowaniu) najlepszym do wszelkiej dalego odpadania, a wszelka za-smażka) i jest bardzo wydatny, przeto tani; znany jest w małej ilości jako dodatek do porośniętego mięsno-bezprzyprowy. Quaker Oats nabiera bardzo dobrze formę ciasta w używaniu do legumin; wszystkie potrawy z Quaker Oats smakują znakomicie. Lekarze polecają najgoręcej używać Quaker Oats, który dla cierpiących na żołądek i nerwy, tudzież dla dzieci, okazuje się prawdziwym dobrodziejstwem. Quaker Oats jest do nabycia tylko w oryginalnych paczkach (z moją tu uwagą) na rycinie) po 9, 18 32 ct. we wszystkich handlach kolonialnych, łakoci i drogueryj. W każdej paczce znajdują się przepisy gotowania wszelkich potraw. Jedzcie

Quaker Oats

Quaker Oats wyrabia się przez całkowite wyluszczenie najlepszego amerykańskiego białego owsa. Produkt ten zawiera 16% białka i jest najlepszym z wszystkich szych przymiotów jedynym z najwyborniejszych środków spożywczych. Quaker Oats szybko się gotuje, nabiera bardzo dobrze formę ciasta w używaniu do legumin; wszystkie potrawy z Quaker Oats smakują znakomicie. Lekarze polecają najgoręcej używać Quaker Oats, który dla cierpiących na żołądek i nerwy, tudzież dla dzieci, okazuje się prawdziwym dobrodziejstwem. Quaker Oats jest do nabycia tylko w oryginalnych paczkach (z moją tu uwagą) na rycinie) po 9, 18 32 ct. we wszystkich handlach kolonialnych, łakoci i drogueryj. W każdej paczce znajdują się przepisy gotowania wszelkich potraw. Jedzcie

A. DENIZOT

właściciel szkółek
Poznań 3
poleca wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa olejowe, flance truskawkowe i szparagowe, wysadki na żywopłoty etc. etc.
Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franco.

Molla-Proszyki Seidlickie
Molla proszyki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji.
Palszywe wyroby będą sądownie sfoigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zlr. waluty austr.

Wódka francuska i sol Molla

Tylko prawdziwa, jeżeli każda szklanka opatrzona jest marką ochronną „A. Molla” i zamknięta plombą ołowianą „A. Molla”. Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek namiętny do wycierania przeciw rwaniam w ożonkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej szklki 90 centów.
Główny skład wysyłek u „MOLL C. K. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY WE LWOWIE: J. Belzer apt. St. Markiewicza, Musiałowicz & Janik.

Molla-Proszyki Seidlickie
Molla proszyki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji.
Palszywe wyroby będą sądownie sfoigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zlr. waluty austr.

Wódka francuska i sol Molla
Tylko prawdziwa, jeżeli każda szklanka opatrzona jest marką ochronną „A. Molla” i zamknięta plombą ołowianą „A. Molla”. Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek namiętny do wycierania przeciw rwaniam w ożonkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej szklki 90 centów.
Główny skład wysyłek u „MOLL C. K. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY WE LWOWIE: J. Belzer apt. St. Markiewicza, Musiałowicz & Janik.

Wódka francuska i sol Molla
Tylko prawdziwa, jeżeli każda szklanka opatrzona jest marką ochronną „A. Molla” i zamknięta plombą ołowianą „A. Molla”. Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek namiętny do wycierania przeciw rwaniam w ożonkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej szklki 90 centów.
Główny skład wysyłek u „MOLL C. K. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY WE LWOWIE: J. Belzer apt. St. Markiewicza, Musiałowicz & Janik.

Z powodu naśladowców uważać się powinno na nazwisko **Rosa Schaffer!** Jedynie prawdziwe z taką marką ochronną.

Piękność jest bogactwem!

Piękność jest potęgą!

Aby ten najwyższy skarb osiągnąć, jest dotąd jedynym środkiem toaletowym, który daje prawdziwą i trwałą piękność. Wiedeń, I., Graben 14 A. wysłano i przez nią samą ze skutkiem używany, **Poudre Ravissante** dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest niezównany, nadaje cerze błękitnej białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z opey, zmarszczki i fałdy, soiga pory rozszerzone skutkiem używania złych bieliideł i nadaje każdej kobiecie twarz leniwa, młodzieńca świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego szlachetnego działywia. Cena 1 pudełko zlr. 2-50 i zlr. 1-15.

Crème ravissante odmaluje lat dziesięć, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. Cena za jedna cegielkę 1 zlr. 50 ct.

Eau ravissante zapobiega obniżeniu skóry, wzmacnia ją i jest najznakomitem komitem powym w skutku. Wskazywane w Cenniku 2 zlr. 50 ct. — **Crem, woda i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi złotymi medalami. — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancję. Nieulozone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycji i tylko dyskreca nie pozwala je ogłaszać. Każdej damie polecam bardzo o. k. upr. opaskę na czoło do osiągnięcia bez śladów marmuru białego czoła za sztukę zlr. 1-50. Wyborne mydło piękności „Savon-Ravissante” sztuka 30 ct.

Rosa Schaffer, Wiedeń, I. Graben 14.

Pierwsza austr.-węg. fabryka waseliny

G. HELL & Comp.
poleca swoje znakomite 3349

Waselinowe specyalności toaletowe:

Vaseline-Gold-Cream w eleganckich szklanych puszkach po 20 gr. 25 ct., w tubkach po 15 ct. Przewyższa zwykłe Gold-Creams, kremy i maści na skórę. Szczególniej cenne przeciwko żupięty.
Lano-Waseline-Creme w eleganckich szklanych puszkach po 20 gr. 30 ct. Znamioty środek: na porost włosów, przeciwko tworzeniu się żupięty, wypadaniu włosów i jako kosmetyk na włosy.
Pomad waselinowa na porost włosów w eleg. urządzonych puszkach szklanych po 45 gr. 35 ct. w pojed. fiaskach po 25 gr. 15 ct. Najlepszy środek do smarowania włosów. Nadaje włosom połek i miękkość i usuwa żupięt.
Waselinowy olejek na włosy żółty albo biały, pięknie perfumowany w eleg. fiaskach po 60 gr. 25 ct. w pojed. fiaskach po 25 gr. 15 ct. Do gruntownego namiętnienia żupięty, używany również jako olejek do włosów.
Waselinowy olejek przeciwko żupięty, w eleg. fiaskach po 60 gr. 25 ct. Jako nieszkodliwy i najładny środek do farbowania włosów, który równo oszczędnie nadaje włosom połek i miękkość.
Olejek waselinowo-orzechowy w eleg. fiaskach po 60 gr. 30 ct. Jako nieszkodliwy i tani środek do farbowania włosów, który nadaje włosom połek i miękkość.
Pomad waselinowo-orzechowa w eleg. szklanych puszkach po 45 gr. 75 ct. Najlepsze pomad do ust.
Waselinowa pomada do ust w tubkach po 10 gr. 15 ct. Najlepsze i najprzjemniejsze mydło toaletowe do codziennego użytku.
Mydło waselinowe, sztuka 30 ct. Waselinowe preparaty Hall's są najlepsze a przytem najładne.
W aptekach żądać należy wyraźnie **Holla preparatów waselinowych.**
En gros: **G. HELL & Comp., Wiedeń, I., Sterngasse 8.**
Składy we Lwowie w aptekach pp.: J. Haya, Z. Ruckera, K. Sklepińskiego, We-wińskiego; w Przemyslu w apt. Matkowskiego; w Stanisławowie w aptekach Jana Maury i H. Rubela; w Rzeszowie w aptece Karpinińskiego.

1899 Na sezon wiosenny i letni 1899

Prawdziwe berneńskie materye

sztuka mtr. 3.10 na całe ubranie zlr. 2.95, 3.70, 4.50 z dobrej prawdziwej
nie męskie (surdut, spodnie i zlr. 6.— i 6.90 z lepszej wazy
kamizelka) kosztuje tylko zlr. 7.75 z doskonałej wazy
zlr. 8.65 ze znakomitej owocej
zlr. 10.— z najlepszej

Sztuka na czarne salonowe ubranie zlr. 10.—, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 4122

SIEGEL-IMHOF w BERNIE.

Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją. Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianej firmie.

Pięgi Antilentilia

usuwa pięgi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.
Cena 2 zlr.

JAN IHNATOWICZ

sklepy własne we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Hallika 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyslu Franciszkańska 1. 24; w Czerniowcach Rynek 1. 2.

J. Friedrich & A. Beacock

Rogózki kokosowe, Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe. Przedściółki z Linoleum, Przedściółki ceratowe, Maty japońskie, Ceraty na stoły i meble. Wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze.
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa.